



## List Nr 14

Ojca Dyrektora M.I., ks. Karola Stehlina

### Odmawiaj codziennie różaniec

*Drodzy Rycerze Niepokalanej!*

Po dłuższej przerwie cieszę się, że mogę znowu skierować do Was kilka słów w rocznicę powołania do życia M.I. Właśnie tego dnia przed 102 laty św. Maksymilian Kolbe założył Rycerstwo Niepokalanej, ponieważ w walce duchowej, która rozgrywała się na jego oczach, chciał zaufać tylko Niepokalanej, Zwycięzcy we wszystkich bitwach Boga. Od tamtego czasu walka o dusze w Kościele i na świecie wciąż coraz bardziej przybiera na sile. Wydaje się, że diabeł mobilizuje wszystkie siły, gdyż nie pozostało mu wiele czasu, i wygląda na to, że jego przewaga jest przytłaczająca.

Wielowiekowe doświadczenie Kościoła potwierdza się również w ostatnim stuleciu: w im większej potrzebie jest chrześcijaństwo, tym bliżej niebiańska Matka przy swoich dzieciach na ziemi, by prowadzić je w walce, zagrzewać do walki i dawać im właściwe środki. To właśnie w ostatnich 200 latach było najwięcej zatwierdzonych przez Kościół objawień maryjnych, we wszystkich jedno jest wspólne: niebiańska Matka budzi swe śpiące dzieci, wskazuje na powagę sytuacji oraz daje im wraz z nabożeństwem do swego Niepokalanego Serca różaniec jako „ostatni środek do zbawienia” (Fatima), jako „jedyną broń, jaka pozostanie wiernym w przepowiedzianych czasach ucisku.” (Akita).

Różaniec nie jest zwyczajną ludzką modlitwą, lecz bronią niebios w planie Bożej Opatrzności, którą Matka Boża powierzyła świętemu Dominikowi. Diabeł próbował przez te wszystkie wieki podkopać wiarygodność niebiańskiego pochodzenia tej modlitwy, zatrzeć wszystkie ślady. Różaniec miał uchodzić jedynie za czysto ludzką modlitwę dewotek. Jednak

prawda o niebiańskim pochodzeniu nie tylko była często podkreślana przez papieży, lecz także niebo objawiało ją różnym świętym, a nawet „wypaliło” prawdę po wsze czasy na kamieniu. W Las Lajas w Kolumbii objawia się Matka Boża w roku 1754 i pozostawia obraz naturalnej wielkości na skale, na którym widać, jak ONA przekazuje różaniec świętemu Dominikowi.

Ta broń cudownie sprawdzała się w historii chrześcijaństwa, szczególnie w sytuacjach pozornie bez wyjścia. To broń Dawida, porównywalna z jego procą (Pius XII). Podobnie jak w przypadku procy potrzebna jest pokora i ufność w Bogu, aby sięgnąć po różaniec jako broń, szczególnie w trudnych sytuacjach.

Nasz patron, św. Maksymilian, nazwał różaniec mieczem Rycerza. Papieże często określali go mianem broni chrześcijaństwa. Na przykład papież Pius XI w encyklice *Ingravescentibus Malis* nazywa różaniec najpotężniejszą bronią Kościoła, potężną bronią do przepędzenia diabelskich mocy, do zachowania świętego życia, do łatwiejszego osiągnięcia cnoty i wreszcie jako niosący pokój środek wśród ludzi.

Niezliczona liczba wiernych, którzy wiernie i gorliwie trzymali się różańca, sami przeżyli to, co nam zostało obiecane w Fatimie: że różaniec został obdarzony nową skutecznością w tych ostatnich czasach oraz że nie ma problemu, którego nie dałoby się rozwiązać przez odmawianie różańca.

Broń, która jest często używana, może jednak ulec stępieniu i potrzebuje konserwacji: trzeba ją naostrzyć. Wielu z nas na pewno przywykło do odmawiania różańca. Może jednak wkradła się pewna rutyna. Może odmawiamy różaniec, bo tak wypada, zbyt mało świadomie, z niedostateczną ufnością.

Może brak nam gorliwości w odmawianiu różańca: gdy św. Ludwik i św. Maksymilian piszą o różańcu, mają na myśli zawsze wszystkich 15 tajemnic. W innych wypadkach piszą o pięciu tajemnicach różańca albo o trzech częściach różańca. Święty Ludwik zachęca nawet grzeszników, by odmawiali cały różaniec. Gdy w walce szeregi się przerzedzają, wtedy do zwycięstwa jest absolutnie konieczne, żeby pozostałe siły wykazały się jeszcze większym zaangażowaniem i zastąpiły tych, którzy odpadli. Tak samo my jesteśmy wezwani, by odmawiać różaniec z coraz większą gorliwością i coraz częściej.

Lecz nie tylko broń może doznać szkody, również walczący mogą osłabnąć lub wręcz zarazić się duchem wroga. Papież Pius XI we wspomnianej encyklice kontynuuje:

*Nadto Różaniec jest nie tylko skutecznym orężem w walce z wrogami Boga i z nieprzyjaciółmi wiary, ale krzewi także i rozwija cnoty ewangeliczne i zdobywa dla nich dusze. Przede wszystkim podsyca wiarę katolicką, odradzając się łatwo pod wpływem rozważania świętych tajemnic, i podnosi dusze do prawd od Boga udzielonych.*

Nie trzeba szczególnie podkreślać, jak zbawienne jest to w naszych czasach, kiedy często napotyka się na pewną obojętność wobec spraw duchowych i godne pożałowania znużenie przy głoszeniu chrześcijańskiej nauki. Modlitwa różańcowa zatem wzmocni naszą tęsknotę za dobrami wiecznymi, a rozważanie chwały Chrystusa i Jego Matki w ostatniej części różańca nieraz jasno ukaże nam niebo i zachęci do zdobycia wiecznej ojczyzny.

Podczas gdy ludzkie serca pali tęsknota za rzeczami tego świata, podczas gdy wciąż gonią coraz bardziej łapczywie za kruchymi bogactwami i przemijającymi uciechami, modląc się na różańcu są przyciągani do niebiańskich skarbów, których żaden złodziej ani żaden mol nie odważy się tknąć i które są trwałe.

Jak bardzo w dzisiejszych czasach miłość stała się zimna i przygasa! Czyż nie powinni wszyscy zapłonąć i odwzajemnić tę ogromną miłość, którą rozważają współczując cierpieniom i śmierci naszego Zbawiciela i smutkowi Jego Bolesnej Matki? Z tej Bożej miłości zrodzi się większa miłość do bliźniego; bo przecież rozważanie tego trudu i boleści, które Chrystus Pan musiał przecierpieć, żeby przywrócić wszystkim utracone dziecięstwo Boże, musi stanowić ogromny impuls dla miłości bliźniego.

Nadchodzący rok będzie rokiem szczególnych jubileuszy: 6 maja Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji będzie obchodzić 20-lecie odnowienia według oryginalnych statutów naszego założyciela. Pod koniec października Bractwo Kapłańskie św. Piusa X będzie obchodzić w Lourdes 50-lecie istnienia. Tak więc chciałbym zaproponować wszystkim Rycerzom rok różańca. Licząc od dzisiejszego dnia założenia M.I. do uroczystości Tradycji za rok chcemy zintensyfikować modlitwę różańcową w M.I.

W szczególności chcemy w tym roku:

— Częściej modlić się na różańcu: Na ile daje się to pogodzić z obowiązkami stanu, chcemy spróbować modlić się częściej cały różaniec (psalterz), a więc wszystkie 15 dziesiątek. Możemy to

zrealizować w ten sposób, że będziemy modlić się, oprócz jednej części różańca, którą gdzie tylko to możliwe, będziemy odmawiać wspólnie, również w ciągu dnia jeszcze kilka dziesiątek. Kto jeszcze nie ma tego dobrego nawyku, by codziennie odmawiać różaniec, niech się tego podejmie.

- modlić się bardziej świadomie: załączając do różańca zawsze jakąś szczególną intencję (w ciągu roku przełożony na pewno podpowie nam szczególne intencje). Wtedy upodobnimy się do Rycerzy, którzy używają miecza w konkretnym celu. Modlić się bardziej świadomie oznacza również, że będziemy rzeczywiście rozważać tajemnice.

— Modlić się z większą ufnością: pomyślmy o tak wielu przejawach potęgi tej modlitwy oraz o tak wielu obietnicach Matki Bożej. Przeczytajmy coś o różańcu, by wzmocnić nasze przekonanie, prośmy o ogromne zaufanie.

— Jako Rycerze Niepokalanej rozpowszechniajmy modlitwę różańcową w naszym otoczeniu. Mamy do tego dobre foldery, broszury i zestawy różańcowe w różnych językach, które można otrzymać w sekretariatach M.I.

— Piszmy o różańcu w listach okólnych i czasopismach M.I., żeby pogłębiać tą modlitwę w naszych szeregach i doprowadzić ją do nowego rozkwitu.

Rozumie się samo przez się, że to tylko zachęta, która apeluje do Waszej wielkoduszności. Nie zapominajmy: jesteśmy tak święci, jak nasze przyzwyczajenia! Niech więc w tym roku każdy Rycerz uczyni swoim przyzwyczajeniem noszenie różańca zawsze i wszędzie i możliwie często w ciągu dnia robienie użytku ze swej broni.

Niech Królowa Różańca Świętego obdarzy nas łaskami potrzebnymi do realizacji tych postanowień oraz niech Wam wszystkim obficie błogosławi na ten rok łask!

*Z kapłańskim błogosławieństwem*

*ks. Karol Stehlin*

*Warszawa, 16 października 2019*